

Cena 50 gr
Nr 44 (5305)

Po trzecim dniu szachowych mistrzostw Polski rozgrywanych w Katowicach w tabeli prowadzi poznaniak Doda, wspólnie z Drózdem, Podośliskim i Śliwą, wszyscy po 2,5 pkt. Z ciekawszych wyników wymienić należy remis Dody ze Śliwą. (za)

Rada Skandynawska omawia plan Rapackiego

Występując na odbywającej się w Kopenhadze IX sesji Rady Skandynawskiej, przedstawiciele Demokratycznego Związku Narodów Finskiego wspólnie z dwoma deputowanymi do duńskiego Folketingu wysunęli propozycję omówienia sprawy ogłoszenia Europy północnej strefą wolną od broni atomowej.

Nawiązując do planu Rapackiego, członek delegacji fińskiej, Herta Kuusinen, oświadczyła, że utworzenie w Europie północnej strefy wolnej od broni atomowej zwiększyłoby poczucie bezpieczeństwa narodów.

Propozycję utworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej przekazano do komisji ekonomicznej Rady Skandynawskiej, (PAP)

Okręgowe konferencje PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

czak oraz prezes Zarządu Głównego ZNP, członek KW PZPR — doc. Józef Kwiatek. Referat, omawiający dorobek organizacji partyjnych i rad narodowych naszego województwa oraz zadania, stojące przed nimi na najbliższe lata — wygłosił sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak.

Po omówieniu przez sekretarza J. Kusiaka zadań organizacji partyjnych w nadchodzących wyborach, rozpoczęła się dyskusja, która trwała do godzin wieczornych. Jako pierwszy przemawiał Arkadiusz Marciniak, dyrektor Pleszewskiej Fabry-

Nauka a religia

Klub Studencki Wolnomyslicieli przy UAM w Poznaniu organizuje w dniu 22 bm. o godzinie 19.30 w Domu Akademickim im. Hanki Sawickiej (ulica Stalingradzka 26) odczyt na temat: Nauka a religia.

Odczyt wygłosi asystent uniwersytecki im. Mikołaja Kopernika w Toruniu mgr Stanisław Kowalski.

Na powyższy odczyt wszystkich swoich członków i sympatyków zaprasza Zarząd Klubu.



W 107 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 19 lutego 1961 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreskami.

Ustalono 71 wygranych z czterema trafieniami. Właściciele tych kuponów otrzymują wygraną po zł 3.767. Wygrane z trzema trafieniami otrzymuje 2952 uczestników gry po zł 90. Wygrane z dwoma trafieniami otrzymuje 37254 uczestników gry po zł 9.

Nie chodzi o hymny i flagi...

21 lutego obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Walki z Kolonializmem. W tym roku dzień ten ma szczególną i niejaką symboliczną wymowę. Obydne morderstwo dokonane na osobie premiera co dopiero wywołone państwa kongijskie go obnażyło jeszcze raz prawdziwie oblicze współczesnej odmiany kolonializmu.

Ileż obłudnych frazesów na temat swej przyjaźni z narodami uzyskującymi niezawisłość wygłosili w ostatnich miesiącach przedstawiciele mocarstw zachodnich z trybuny ONZ. Ale gdy nadeszła godzina prawdziwej próby, wszyscy ci samozwańcy przyjaciele wolności ludów kolonialnych znaleźli się w obozie najzacieklejszych wrogów narodu kongijskiego. Przedstawiciele mocarstw zachodnich udzieliłi pełnego poparcia i błogosławieństwa zbó-

Bilans spełnionych nadziei

Sejm zakończył kadencję

W relacji z II kadencji Sejmu trudność polega nie na tym co pisać, ale na tym co pominąć. Uzasadnienie pozornego paradoksu jest proste. Praca Sejmu była tak wielostronna a zarazem zagęszczona, że tylko wybór i skoncentrowanie się na najważniejszych jej wysiłkach pozwoli uniknąć nużącej faktografii.

Naczelny kierunek działalności Sejmu wybranego 20 stycznia 1957 roku, było rozszerzenie i umocnienie demokracji socjalistycznej.

Konstytucja 1952 roku dała Sejmowi potrzebne do tego uprawnienia, z jednym wyjątkiem. Nie mówiono w niej o parlamentarnym organie stałej kontroli nad pracą administracji państwowej. Sejm uzupełnił tę lukę, przeprowadzając zmianę ustawy konstytucyjnej i uchwalając ustawę

o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli już w pierwszym roku swojej kadencji, 13 grudnia 1957 roku.

Odtąd Sejm stał się narzędziem rzeczywistej kontroli społeczeństwa nad działalnością rządu i administracji państwowej.

Najszerzej praktykowaną formą współpracy posłów z NIK w zakresie kontroli było ściśle powiązanie zespołów Najwyższej Izby Kontroli z odpowiedziami imi branzowo komisjami sejmowymi.

Sejm II kadencji przywrócił pełną moc swoim konstytucyjnym uprawnieniom ustawodawczym. Uchwalił on 174 ustawy, podczas gdy w I kadencji w roku 1955 na 1 ustawę przypadły 44 dekrety rządu, w 1954 roku na 5 ustaw 40 dekretów, w 1955 roku na 2 ustawy 44 dekrety.

Część projektów ustaw przeszła przez ogień bezpośredniej dyskusji społeczeństwa (np. KPA, ustawa emerytalna, ustawa o samorządzie robotniczym, o zwalczaniu alkoholizmu, o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo itd. — co jeszcze dalej posuwa udział ludu w stanowieniu praw. Bardzo często też posłowie — członkowie komisji sami zapoznawali swoich

wyborców z przygotowywanymi ustawami i słuchali ich uwag, którymi potem dzielili się na forum komisji lub plenum Sejmu.

Bilans działalności II kadencji Sejmu, jak każdy bilans, wyraża się również liczbami. Należą do nich wspomniane 174 ustawy, 24 uchwały i 11 rezolucji, przeszło 1100 przemówień posłów i 40 wystąpień przedstawicieli Rządu na posiedzeniach plenarnych, 1200 posiedzeń komisji sejmowych, 2500 dezzyderatów poselskich pod adresem Rządu...

Jest to jeszcze jeden dowód, że udział społeczeństwa w sprawowaniu władzy został w ciągu minionej II kadencji Sejmu bardzo poważnie pogłębiony. API

Rozwiązanie parlamentu w Belgii

Jak wynika z oficjalnego komunikatu ogłoszonego w Brukseli, król Baudouin podpisał dekret w sprawie rozwiązania parlamentu belgijskiego i rad prowincjonalnych. Wybory powszechne wyznaczone zostały na 26 marca br. Równocześnie król odmówił przyjęcia dymisji 9 ministrów partii liberalnej.

Według doniesień korespondenta Reutersa, król zawiesił wreszcie tymczasowo wprowadzenie w życie wszystkich klauzul osławionej ustawy o „zakaskaniu pasa”. (PAP)

Nowa zbrodnia w Kongo

(Dokończenie ze str. 1)

i Belgii, bez których poparcia i pomocy marionetki kongijskie niewiele by mogły dokonać.

„Delegacja radziecka — powiedział Zorin — zmuszona jest skonstatować, że sprawdziły się obawy, którym dała wyraz w piątek, gdy doprowadzono do przerwania debaty Rady Bezpieczeństwa. Delegacja radziecka oświadczyła wówczas, że każdy dzień zwłoki coraz bardziej rozczulała reżim terrorystyczny, panujący obecnie w Leopoldville i Katandze. Każdy dzień zwłoki — podkreślała delegacja radziecka — to nowe groźby i nowe ofiary. Jesteśmy głęboko przekonani, że jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nadal będzie zajmować bierną postawę wobec agresorów belgijskich i nie podejmie przeciwko nim jakichś zdecydowanych kroków, dojdzie do nowych ofiar i całkowitej katastrofy.”

Zorin mówił dalej: „Nie można tolerować reżimu, który likwiduje kadry państwowe narodu kongijskiego. Nie można pogodzić się z tym, iż krew płami flagę ONZ. Reżim Kasavubu — Mobutu — Czombe, jest reżimem terrorystycznym, narzuconym Republice Kongijskiej przez kolonizatorów. Bez natychmiastowego wypędzenia Belgów i aresztowania ich slugusów, nie może być mowy o wyzwoleniu narodu w Kongo. Propozycje — przedstawione przez ZSRR, stanowią jedyne wyjście — jeśli rzeczywiście chcemy uratować Kongo i honor ONZ”.

Delegat USA Stevenson w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych wyraził oburzenie z powodu zamordowania 6 polityków kongijskich i wypowiedział się za podjęciem przez ONZ szybkich i skutecznych kroków w celu położenia kresu aktom barbarzyństwa i gwałtu w Kongo.

Przedstawiciel Zjednoczonej Republiki Arabskiej Omar Loutfi oświadczył, że nowa zbrodnia dowodzi, iż reżim z Leopoldville „kontynuuje politykę barbarzyństwa, okrucieństwa i bezprawia”.

„Historia osadzi pana Kasavubu i jego zauszników. Ich ręce ociekają krwią” — powiedział Loutfi.

Delegat ZRA podkreślił, że nowa zbrodnia jest poważnym ciosem dla prestiżu ONZ.

Wyrazy oburzenia z powodu nowej zbrodni w Kongo złożyli delegaci Francji i Anglii.

Ponieważ nikt nie sprzeciwił się kilkugodzinnej przerwie w debacie, obrady przerwano do popołudnia (tj. do późnego wieczora czasu warszawskiego). (PAP)

KRONIKA SĄDOWA

TRZECI PROCES W SPRAWIE KOPCZYŃSKIEGO

W ubiegłą sobotę na posiedzeniu niejawnym Sąd Najwyższy podjął decyzję w sprawie Wojciecha Kopczyńskiego skazanego w ubiegłym roku za matkobójstwo na karę śmierci. Postanowiono akta przekazać Sądowi Wojewódzkiemu w celu ponownego rozpoznania. Decyzja ta ma związek z dodatkowymi zeznaniami świadków, którzy twierdzili, iż podczas zabójstwa Władysław Kopczyński w mieszkaniu znajdowała się Mirosława Wiciakówna (Sąd Wojewódzki przyjął, że czekała ona na oskarżonego w bramie). Tak więc dojdzie do trzeciego procesu. Możliwe, że on się zakończy wydanym wyrokiem, lub też Sąd może dojść do wniosku, że trzeba uzupełnić śledztwo i w tym celu przekazać akta prokuraturze.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

8 lutego br. w Sarbi (pow. Czarnków) zostało popełnione morderstwo na osobie 53-letniego Leona Kojpja, ojca trojga dzieci.

Z wstępnych dochodzeń wynika, że krytycznego dnia Jan Antochów zastał w swojej zagrodzie Kojpję. Dotychczas bliżej nie ustalono w jakim celu Kojpja przybył do gospodarstwa. Wiadomo tylko, że w pewnym momencie Antochów chwycił za kij i uderzył gościa kilka razy w głowę. Napadnięty uciekł w pole, gdzie nastąpił zgon. Antochów zaniósł zwłoki do swego mieszkania. Podejrzany o zabójstwo wyjaśnił, że żonę zastał in flagranti i na tym tle dokonał morderstwa. (ak)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Poniedziałne reileks'e

Rok konkretnej pracy?

Z wielkich chmur, jakie od dłuższego czasu zbierały się nad naszym piłkarstwem, powstał przysłowiowy naly deszcz. Decyzją walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w roku bieżącym w I lidze grać będzie 14 zespołów, a w II — 18 w jednej grupie (z sugestią zmniejszenia tej liczby do 16). Rozgrywki prowadzone będą systemem wiosna-jesień.

Mniej, ale lepiej

Utrzymano więc w mocy zeszłoroczne wiosenne uchwały plenum PZPN co do liczby drużyn w obu ligach i co do systemu rozgrywek. Na szczególne propozycje zwiększenia (a było ich w sumie aż kilka) zespołów ligowych, dyktowane partykularnymi interesami poszczególnych okręgów i pojedynczych działaczy, nie uzyskały aprobaty sejmiku piłkarskiego.

Jest to bardzo ważne choćby z tego względu, że uniknięto precedensu „darowania” różnym zespołom spadku do klasy niższej, czy też awansu poprzez „zielony stół”. Poza tym w naszych warunkach z pewnością utrzymanie dużej liczby drużyn w centralnej II lidze stanowi korzystniejszą i najmniej problematyczną. Mamy w kraju dużo piłkarzy (ponad 4.800 drużyn, co równa się 30 proc. wszystkich uprawiających sport), ale bardzo mało reprezentujących poziom, za który nie potrzebowalibyśmy się wstydzić.

Bezpośrednie zaplecze I ligi, też przeciwie nie reprezentujące wyżyn kunsztu piłkarskiego, nie może być zbyt duże; miałyby się to z zasadniczym założeniem, według którego II liga ma być „przedpokojem” ekstraklasy. Rozgrywki są tu wszak „dość” kosztowne, a dla „slaboszów” szkoda po prostu pieniędzy. Niech lepiej zużyją dotacje (państwo przeznacza rocznie ok. 100 milionów zł za piłkę nożną) na szkolenie.

Co z systemem?

Walny zjazd PZPN — jak wspomnieliśmy — poszedł konsekwentnie za zeszłorocznymi uchwałami.

Nie mam nie przeciwko utrzymaniu systemu rozgrywek wiosna-jesień. Nasze zespoły grają tak już od lat, i nie to jest przyczyną nienajlepszego poziomu naszego piłkarstwa. System odwrotny (jesień-wiosna) nie byłby w naszych warunkach klimatycznych żadnym lekarstwem na bolączki piłkarstwa. Nie dziwnie, że walne zgromadzenie postanowiło utrzymać dotychczasowy system.

W tej konsekwencji zabrakło jednak... konsekwencji. Będziemy mieli, jako chyba jedyni w świecie, nienormalną sytuację, polegającą na tym, że dwie najwyższe klasy grają systemem przeciwnym niż reszta zespołów. O tym jakie to powoduje reperkusje przekonujemy się już w tym roku, kiedy zespoły, które spadły z II ligi czy też nie zdołały zakwalifikować się do II ligi, grać będą w ligach wojewódzkich tylko jedną rundę, komplikując do ostateczności sposób wyłaniania mistrzów okręgów. Przy utrzymywaniu dwóch różnych systemów taka „kolomyjka” czeka nas co najmniej.

Brak konsekwencji widzę nie w tym, że zdecydowano się na taki, a nie inny system, lecz w tym, że nie uchwalono jednolitego systemu dla wszystkich klas.

Sprawy do załatwienia

Sprawa ta doczekać się będzie musiała rozwiązania w najbliższej, czy dalszej przyszłości. Nie będzie to zresztą jedyny problem dla nowych władz piłkarstwa. Uchwała walnego zgromadzenia zapowiada bowiem „u chwalenie stabilizacji systemu rozgrywek dopiero za rok”. To ogólne sformułowanie oznaczać może, że chodzi o system prowadzenia mistrzostw (wiosna-jesień lub odwrotnie), ale też

Niedziela w kraju i za granicą

4:3 zwyciężyła reprezentacja Polski — ciężarówcy Finlandii.

Gasiorek-Bryjak zdobył mistrzostwo Polski w otwartym konkursie skoków narciarskich, rozegranych w Wiśle.

W. Skonecki został mistrzem kraju w tenisie (turniej halowy); Gasiorek przegrał w ćwierćfinale z Orlikowskim.

W lidze hokeja na lodzie utrzymały się (według wyników turnieju łódzkiego) Balidon Katowice i Polonia Bydgoszcz.

W turnieju klasyfikacyjnym szpadzistów J. Dotka (AZS Poznań) zajął piąte miejsce.

Sparta Gniezno przegrała z Grunwaldem (4:5) w półfinale turnieju halowego o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

równie dobrze może być zapowiedzią jeszcze jednej kolejnej zmiany liczby drużyn w ligach piłkarskich...

Na czele nowego zarządu PZPN staną znani działacze związkowi, sekretarz TRZZ — Wit Hanke. Fakt ten witamy jako zapowiedź odpowiedzialniejszej niż dotychczas działalności naczelnych władz piłkarstwa. Może nie będzie już tyle bezprzedmiotowych dyskusji, lecz więcej konkretnej pracy nad potrzebami piłkarstwa.

MAREK WIERZCHOWSKI

„Płacimy” za brak sali

Polski Związek Zapaśniczy polecił okręgowi poznańskiemu organizację mistrzostw Polski od 9-12 marca br. Do zawodów zgłosiło się około 100 zawodników-seniorów. Impreza, w której zobaczylibyśmy wszystkich najlepszych zapaśników polskich — niestety — jak nas z zalem informuje prezes okręgu poznańskiego p. M. Francuski — się nie odbędzie. Przyczyną jest brak sali. Wobec odmowy przeprowadzenia imprezy przez Poznań — powierzono ją Warszawie. (p)

Wyniki facele

KLASOWA

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘCZYZN

Lech — Warta 71:56
Wybrzeże — AZS Toruń 67:52
Spolem — Łódzki KS 46:42
AZS W-wa — Śląsk 84:65
Wisła — Sparta 93:66

1. Lech Poznań 33:3 1291:1132
2. Wisła Krak. 31:5 1160:1160
3. Legia W-wa 30:4 1404:1132
4. AZS W-wa 30:6 1262:1134
5. Śląsk Wrocław 30:6 1217:1079
6. Wybrzeże Gd. 27:9 1212:1207
7. Polonia W-wa 26:8 1130:1116
8. AZS Toruń 25:11 1123:1161
9. Sparta N. Huta 25:11 1143:1262
10. Spolem Łódź 23:13 1052:1341
11. Warta Pozn. 21:15 1064:1262
12. Łódzki KS 20:16 1120:1398

I LIGA KOBIEC

AZS Pozn.—AZS AWF W-wa 42:67
Wawel — Lech 66:53
Gwardia — Wisła 43:34
Olimpia — Polonia 61:44

1. AZS AWF W-wa 21:1 822:478
2. Wawel Kraków 20:2 636:494
3. Lech Poznań 17:5 584:581
4. Olimpia Poznań 17:5 522:579
5. Polonia W-wa 16:6 539:613
6. Gwardia W-wa 15:7 445:549
7. Wisła Krak. 14:8 527:563
8. AZS Poznań 12:14 403:628

II LIGA MĘCZYZN

Lech II — Olimpia 55:59
Polonia — Lechia Z. G. 76:55
Ślęza — AZS P-n 51:62
Górnik — Polonia J. G. 84:69
Gwardia — Ostrowia 86:55
AZS Wr. — Śląsk II 84:65

1. Olimpia Pozn. 36:2 1326:1919
2. Gwardia Wr. 35:3 1315:1079
3. Górnik Wałb. 35:3 1356:1181
4. AZS Poznań 32:6 1124:1052
5. Lech II Poznań 31:7 1259:1258
6. Śląsk II Wr. 27:11 1168:1221
7. Ślęza Wr. 26:12 1065:1111
8. AZS Wr. 25:13 1124:1135
9. Polonia Leszno 25:13 1106:1381
10. Lechia Z. Góra 24:14 1063:1316
11. Polonia J. Góra 23:15 1076:1274
12. Ostrowia 23:15 1127:1364

PILKA WODNA

Legia — Śląsk 6:2 (1:1)
Olimpia — KSZO 5:3
Polonia — Arkonia 3:0

1. Legia W-wa 4:0 14:2
2. Polonia Bytom 3:1 6:3
3. Olimpia Poznań 3:1 8:6
4. KSZO Ostrowiec 2:2 13:8
5. Śląsk Wrocław 0:4 7:14
6. Arkonia Szczecin 0:4 0:11

W Toto-Lotku

wylosowano: 3 (bieg przez płotki), 22 (piłka nożna), 23 (piłka ręczna), 28 (rzut oszczepem), 40 (szermierka), 43 (trój skok), oraz dodatkowo 12 jazda szybka na lodzie.

W „Koziołkach”

wylosowano: 3, 22, 35, 37, 41.

Pisarz skarg na etacie?

Pewnego razu zawiła do redakcji starszy mężczyzna. Wysilek ciężkiej pracy fizycznej wyrzył się brudami na jego twarzy i spracowanych dłoniach. Prawie sześćdziesięcioletni Antoni N. przebył większość swego życia, kopiąc ziemię, podłączając instalacje kanalizacyjno-wodociągowe do domów mieszkalnych i zakładów pracy.

Z górą 20 lat, z krótką przerwą w okresie wywózki do Austrii w latach 1944-45, zatrudniony był przy tych pracach.

Dlaczego przyszedł?

Do redakcji zwrócił się przy nagłonym decyzją swoich szefów, którzy przenieśli jego i 40 innych pracowników do pokrewnego, nowo zorganizowanego przedsiębiorstwa.

— Przenieśli mnie bez mojej zgody, w czasie, gdy odbywałem urlop. Tracę w ten sposób premie i deputaty. Przecież nie jestem starą pilką do przeczucia.

Gorzkie to były słowa, zarzuty nie bez znaczenia. Wiało od nich pesymizmem steranego życiem człowieka.

Nie najlepsze miał lata dzieciny, a później młodości. Kryzysy, bezrobocie, sezonowe, dorywcze prace ziemne, następnie wojna, okupacja i deportacja na przymusowe roboty.

— „Myślałem, że w spokoju do emerytury dopracuję, a tymczasem...”

„Wyjaśnienie”

Napisaliśmy do dyrekcji przedsiębiorstwa prośbę o wyjaśnienie. Odpowiedź była lakoniczna i... szokująca.

„W odpowiedzi na pismo tamt. z dnia... zawiadamiamy, że uchwała Prezydium Rady Narodowej zmuszeni byliśmy przenieść wszystkich pracowników zatrudnionych w b. Oddziale Robót tutaj, przedsiębiorstwa w liczbie 40 osób



Eugeniusz Pauksta „GDZIE DIABEL MÓWI DOBRANOC” Wydanie 2 Iskry 1961. s. 315. Cena zł 28.

Drugie wydanie książki, znanego polskiego literata, o tematyce mazurskiej, spotka się z dużym zainteresowaniem czytelników. Przed wszystkim ze względu na miejsce akcji: Mazury, które z każdym latem stają się bardziej popularne wśród miłośników turystyki.

Realia mazurskie są największą wartością książki. Część pierwsza dzieje się w Olsztynie, w środowisku przestępczym i wśród młodzieży, żyjącej na pograniczu tego świata. Nieszczęśliwy wypadek w czasie bójki powoduje konieczność ucieczki bohatera na mazurską głuszę. Autor maluje piękno ziem olsztyńskich: jezior, lasów... Fabuła toczy się w dalszym ciągu na leśniczówce i w małym miasteczku. Autentyzm geograficzny tej tak rzadko opisywanej ziemi fascynuje swoją tajemniczością i pięknem.

Ważne jest środowisko, które tu się spotyka. Jesteśmy wśród Mazurów, odwiecznych mieszkańców tej ziemi. Jest już po okresie nieporozumień i krzywd i po odplywie fali uchodźców, która w ramach łączenia rodzin udała się do Niemiec. Ludność rodzima tych ziem zadomawia się ponownie na tych terenach. Lecz niedawna go ryczą odżywa jeszcze w chwilach niepowodzeń i samotności tych osób, których rodziny wyjechały. Lecz i oni zapominają z wolna o minionym.

Za najcenniejsze uważam te karty książki, które uchwyciły te historyczne już dzisiaj wydarzenia. Na tym tle maluje autor dzieje przemiany swego bohatera, chuligana w pozytywnego członka społeczeństwa. Krótko przed finałem fabuła powieści wkracza się niespodziewanie: wkracza wątek kryminalny. Lecz wszystko wyjaśnia się ku zadowoleniu czytelników.

Książka Pauksta stanowi cenny wkład do literatury zlokalizowanej na ziemiach odzyskanych. Autor potrafił na gorąco uchwycić zachodzące tam przemiany w świadomości ludzi, które pozwołyły im stać się wartościowymi obywatelami.

U. G.

do nowo powstającego przedsiębiorstwa... Przeniesienie ob. Antoniego N. oraz 40 innych nastąpiło dla dobra publicznego.

Nadmieniamy, iż ob. Antoni N. zwracał się w tej sprawie do Instytucji Nadzórnych i Związków Zawodowych i znany jest jako „ETATOWY” PISARZ SKARG”.

Podpisał dyrektor.

Polityka na opak

Można ostatecznie zrozumieć konieczność dokonywania podobnych reorganizacji, można sobie wyjaśnić nawet, że dzieje się tak dla „dobra publicznego”. Ale za nic w świecie nie przekona się 40 i jeden dorosłych mężczyzn, starych pracowników, że należało pozbawić ich należnych przywilejów w imię „dobra publicznego”.

Zresztą nawet i te fakty nie są najgroźniejsze, gdyż z łatwością przy bliższej analizie takiej polityki kadrowej, zwierzchnie władze zadośćuczynią postulatowi pracowniczemu.

Najistotniejszym w całym liście jest jego końcowy akord — określenie Antoniego N. jako „znanego etatowego pisarza skarg”.

Sobiepaństwo

Dużo pisze się i mówi o krytyce, podejmując uchwały, ustanawia przepisy. Po niej nych spływają one jak przysłowiowa woda. W końcu, jak i do kogo ma się odwoływać pokrzywdzony, aby za nim nie leciały w świat podobne słowa. Do „krzywdy materialnej” dołącza się wtedy krzywdą moralną — epitet przyklejony do człowieka, po to, by przed nim zamknąć uszy, a niekiedy i drzwi.

Przyszywanie tym którzy odwołują się wyżej łutki w rodzaju „etatowy pisarz skarg”, „rozrabiacz”, to kwestia nie tylko czyjejś bezduszności, lub braku wnikliwego podejścia do ludzkich spraw. Ten, kto stosuje broń — bumerang w rodzaju — „ty na mnie, ja na ciebie” — wykazuje złą wolę, stawia własny sobiepański etatowy interes nade wszystko.

Tymczasem nie wystarczy jednym machnięciem pióra, lub stuknięciem maszyny do pisania odbębnić sprawę starego pracownika. A już zgoda nie przekona etykieta.

Może naturalnie mylić się i strona krytykująca. Nawet w wypadku Antoniego N. dopuszczamy myśl, że nie wszystkie

jego zarzuty są usprawiedliwione. Trudno zresztą pokrzywdzonemu, lub temu, kto sądzi, że jest skrzywdzony zdobyć się na pełny obiektywizm. Natomiast łatwiej zrozumieć byśmy intencje kierownika instytucji, gdyby na przykład nie napisał ostatniego zdania w owym liście wyjaśniającym.

Przerwijmy milczenie

Gdzie więc leży przyczyna, w jakich warunkach rodzą się i dojrzewają sobiepańskie tendencje? Przypuszczalnie każdy z nas ponosi za to winę — milcząc.

Opisany wypadek jest oczywiście przykładowy, jeden z nielicznych, o którym się mówi. Antoni N. miał twardą szkołę życia, nie ułakł się, był konsekwentny. W rezultacie znalazł drogę do związków zawodowych, instancji nadzórnych i prasy. Inni bali się konsekwencji, za którymi kryje się niezadowolona, zła opinia. Woleli milczeć, gdyż za wystawienie fałszywych, preparowanych ad hoc opinii mało kto dotychczas nie uciepiał.

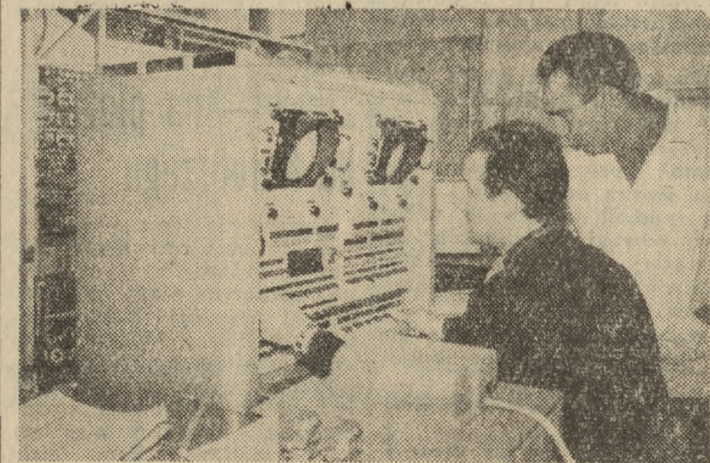
Przerwijmy więc milczenie, tym bardziej, że ostatnia uchwała KC Partii winna stać się orężem również przeciwko tym, którzy z urzędu wystawiają niezasłużone oceny.

LIDIA JANASKOWA

„ZAM-2”

Zakład Aparatów Matematycznych Polskiej Akademii Nauk opracował drugą uniwersalną maszynę cyfrową „ZAM-2”. Poprzedniczką jej maszyna „XYZ” pracuje już w Zakładzie dwa lata. Obecnie opracowana maszyna „ZAM-2” jest udoskonaloną wersją „XYZ” i zostanie powielona w kilku egzemplarzach. Skonstruował ją zespół młodych konstruktorów z Zakładu Aparatów Matematycznych pod kierunkiem docenta Łukaszczyka. Na zdjęciu: Kierownik budowy maszyny inż. Stanisław Kowalski (w białym fartuchu) i operator — programista (matematyk) Jacek Moszczyński przy pulpicie „ZAM-2”.

CAF — fot. Dąbrowiecki



MAGAZYN

4-KROTNIĘ WIĘCEJ

W 1975 roku istnieć będzie na terenie kraju 110 uzdrowisk. Obecnie mamy ich 27. Korzystać z nich będzie ogółem w ciągu roku milion kuracjuszy, czyli 4-krotnie więcej niż obecnie. Większość punktów zdrojowych zlokalizowanych zostanie w pobliżu dużych ośrodków przemysłowych, ponieważ 75 proc. pacjentów leczyć się będzie ambulatoryjnie. Przewiduje się bowiem między innymi dojazdy do uzdrowisk z zakładów pracy, lub ze związkowych domów zdrowia.

ZNIWA KLĘSK

Jak podała Międzynarodowa Unia Geodezji i Geofizyki, w ciągu roku ginie przeciętnie na całym świecie wskutek klęsk żywiołowych około 100 tys. osób. W okresie od 1948 roku zanotowano ogółem 17 większych trzęsień ziemi, 19 wielkich cyklonów i tornado oraz 25 katastrofalnych powodzi.

REKORDY W SKUPIE

W ubiegłym roku skupiono dla naszego przemysłu drobiarskiego około 31 tys. ton drobiu, w tym prawie 17 tys. ton gęsi oraz przeszło 9 tys. ton kur i kurecząt i 2,5 miliarda jaj.

CENNA INICJATYWA

Spółdzielnia Pracy „Krawiec” w Olsztynie wysłała do poszczególnych domów swoich agentów, którzy przedkładały mieszkańcom próbki materiałów i w przy padku otrzymania zamówienia na ubranie, czy inną odzież, dokonują miary, przy miarki i przynoszą do domu uszyty ubiór.

Wszystko to dokonuje spółdzielnia bez pobierania dodatkowych opłat i umożliwia klientom nawet uszyć ubranie na raty, o ile uprzednio załatwi wszystkie związane z tym formalności w jednej z placówek ORS-u. (bro)

Od kalendarzyka do... bomby

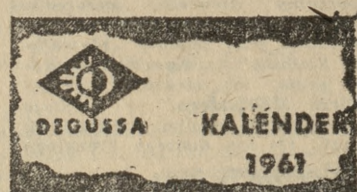
Przed kilku miesiącami było o niej głośno; później zniknęła nagle z łamów gazet i doniesień prasowych; prawie zapomniano o niej. Mowa o firmie „Degussa — Deutsche Gold- und Silberscheideanstalt” z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. W zasadzie jej specjalnością jest złoto i srebro do dalszego przetworu, zaś klientami — jubilerzy zachodni Niemiec, dentyści itp. małe zakłady.

O „Degussie” głośno było z powodów innych, bardziej delikatnej natury. Mianowicie w jej zakładach dokonano usprawnienia w zakresie uproszczonego i taniego sposobu uzyskiwania energii atomowej. Fakt ten był w swoim czasie przedmiotem licznych targów i konsultacji, w których brały udział z jednej strony Niemcy zachodnie, z drugiej Stany Zjednoczone, Argentyna i Hiszpania (w tej ostatniej prosperują siostrzane zakłady frankfurckiej „Degussy”). I wreszcie Francja, o której z całą pewnością wiadomo, że pewne jej koła korzystały i korzystają nadal z usług „Degussy” (doświadczenia z bombą atomową na Saharze).

Otoż „Degussa” — jak każde inne szanujące się przedsiębiorstwo — wydała kalendarzyk kieszonkowy na rok 1961. Kalendarzyk jak kalendarzyk: rubryka na notatki dla numerów telefonicznych, całość pięknie oprawna w jasno-popielatą skórę. W sumie — przyjemny podarek dla klientów (także zagranicznych), ich ciekaw i synów.

W kalendarzyku znaleźć można nie tylko skrócone dane,

dotyczące podstawowych wiadomości z fizyki i chemii, tabelki ze znakami drogowymi itp.; na dodatek — również wy



kaz z napisem „Miasta niemieckie”, włącznie z podaniem ilości mieszkańców. M.in. według kolejności alfabetycznej: Allenstein (Olsztyn), Reuthen (Bytom), Breslau (Wrocław), Koenigsberg (Kalinograd), Liegnitz (Legnica), Stettin (Szczecin) i tak dalej, i tak dalej...

Wszystkie jako miasta niemieckie. Z pewnością chodzi o to, aby każde dziecko w NRF, przeglądające kalendarzyk, tak myślało. I gdy dowiaduje się z kolei od swego nauczyciela, że miasta te są rdzennie niemieckie, które trzeba będzie prędzej czy później „odebrać” — wówczas skojarzy sobie wykład z... nazwami w kalendarzyku „Degussy”.

Całkiem jasne. Tysiące kalendarzyków, rozdanych między rodzimych i zagranicznych klientów — propaguje polskie miasta jako miasta niemieckie. Brak tylko jednego szczegółu. Mianowicie, że miasta te trzeba odebrać. A przedsięwzięcie stanowiłoby niezwykle atrakcyjny interes dla firmy „Degussa”. Krótko mówiąc... interes bombowy!

I kto by pomyślał, że w zwykłym kalendarzyku kieszonkowym można zawrzeć tyle inwencji: propagandę wojenną w połączeniu z aspektami handlowymi...

M. J.

„Korek powietrzny” nad Nowym Jorkiem

Fachowcy amerykańscy są poważnie zaniepokojeni tłokiem, jaki panuje w komunikacji lotniczej nad USA. Przypomina się, że w roku ubiegłym głównie wskutek tego wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych 65 katastrof lotniczych, w których zginęło 327 pasażerów i 37 członków załóg samolotów. Liczba śmiertelnych ofiar była w roku ubiegłym wyższa o 138 osób niż w roku 1959 i aż o 235 osób w porównaniu z rokiem 1958.

Problem „zagęszczenia” samolotów nad obszarem powietrznym Stanów Zjednoczonych jest poważny, bowiem kursy tam 22 tys. samolotów wojskowych oraz 82 tys. samolotów pasażerskich i prywatnych. W najgorszej sytuacji jest Nowy Jork, na którego trzech lotniskach ląduje i startuje w ciągu doby około 1.650 samolotów. (PAP)

Deutsche Städte

Gemeinde	Bevölkerung in 1000	
Aachen	165,0	E
Allenstein	62,5	E
Aschaffenburg	53,8	E
Augsburg	204,3	
Bamberg	73,6	F
Bayreuth	60,5	F
Berlin	3301,7	F
davon West	2211,3	F
davon Ost	1090,4	
Beuthen (O. S.)	175,1	G
Bielefeld	174,9	G
Böckum	361,7	G
Bonn	144,3	G
Bottrop	110,7	G
Brandenburg (Havel)	84,1	G
Braunschweig	246,0	G
Bremen	646,1	G
Bremerhaven	137,5	G
Breslau	401,4	G

EUGENIUSZ PAUKSTA



Poczęstunek przeciągnął się do późna, do izby wdarły się już dawno cienie zachodu, gdy objedzeni jak baki wstali wreszcie od stołu.

Jezioro płonęło krwawo, całą powierzchnią, zachód słońca zwiastował wiatr, zmianę pogody. Heniek pomyślał o Agnes, jej wieży, każdy dzień upałów stanowił dla dziewczyny wygraną, dorabiała nadgodzinami przy strzeżeniu lasów od ognia.

— Jeszcze przed pierwszą wojną cały tydzień była taka woda jak krew, nawet gdy chmury słońce na świat nie dopuszczały. Nie wiedzieć czemu. W gazetach swoich pisali skiebrzy, że to takie małe muszki się namnożyły, czerwone. Ani ich kto z nas widział. Od razu powiedzieli ludzie, że to znak na przegraną kajzera.

— Panie Późny, a z tymi bunkrami, miał pan nam opowiedzieć? — Henka

ponosiła ciekawość. Co tam sielawa, ryba i tyle.

Siedzieli całą gromadą na ławce przed domem.

Poblask ogarnął teraz twarz rybaka. Uśmiechnął się.

— Dobrze, dobrze, młodych zawsze do nieznanego ciągnie. A tam, po prawdzie, tak strasznej tajemnicy znów nie ma. Chyba, że się niczego nie wie. Ze dwa, a może trzy lata przed wojną gwałt się zrobił w naszych okolicach. Jeździli wojskowi, mierzili, kopce sypali, to w środku najgęstsze lasu, to znów na ludzkich polach wśród zboża. Różnie się wtedy gadało, nikt niczego nie wiedział. Potem ścignęli żołnierzy, cywilów też swoich nawieźli, zadudniło od maszyn, smród benzyny stał ciągle w powietrzu, pociągami pchali żelazo i cement. Umocnienia obronne umyślił budować, teraz już było jasne. W nas, Polaków, zaraz nadzieja wstąpiła. Jeżeli Hitler buduje okopy i bunkry, znak, że Polski się boi, kto wie, może nasi szukają się, aby swoje ziemie przyłączyć do kraju? Bo i miejscowych zaczęli więc pilnować, krzywiej niż kiedy patrzeli.

— To wtedy te bunkry? — Heniek nie mógł się doczekać dalszego ciągu.

— A wtedy... Chodzić za blisko nie było można, straszli, strzelać będą. Ale i z daleka się dosyć widziało. Dziw brał, po co kopia w niektórych miejscach takie wawozy, że i wielki dom by się zmieścił. Bo że jeszcze zwyczaj-

ne bunkry, to nic nowego. Aż potem zaczęli budować w tych jamach stawać. Wodę mieli doprowadzoną i światło. Największym dziwem w całej linii obronnej, aż za Skwierzynę dochodziła, była właśnie budowa nad naszym jeziorem. Ten pagór tam zawsze straszyl, gadki chodziły, że to góra czarownic. Tyle wiedziałem, że za dziećmiak wiewiórek w okolicy było mnóstwo, czasem nawet udało się którą orzechami przywabić. Aż je potem jeden leśniczy wystrzelał.

Chętnie przyjął papierosa, którym poczęstował go Wiesiek. Ściszył głos, drgało w nim jakieś napięcie, udzieliło się także chłopcom, przysunęli się bliżej Późnego, mrok już dokoła zapadał, szły pluski po wodzie.

— Rozryli wszystko. Maszyny pracowały, ziemia szła w górę na taśmach, więźniowie ją odrzucali dalej na strony. Bo już wtedy więźniów przywieźli. Z kacetów. Jeden uciekł, u nas się chował, w kopcu kartoflowym, nie wytopił, po jakim miesiącu dalej poszedł, z Berlina był... Szeptano, że właśnie nad jeziorem będzie siedziba sztabu, składy jakiegś magazynu. Nie żałowali cementu. Wodę wypompowywali i walili beton, walili. Jezioro było wtedy płytsze, woda stała niżej, teraz inaczej ten most, co zburzony, grodzi drogę. Od domów, gdzie teraz mieszka Malicki czy Wiesiek, widać było jakby wiał do piecarki, w której był Benek. Powiekszyli go jeszcze i umocnili. To było też jedno wejście do

tego sztabu. Łódkami nawet wjeżdżali.

— E, to my jeszcze cudeńka możemy tam znaleźć — wykrzyknął Heniek.

— Lepiej niczego już nie szukajcie. Bóg jeden wie, co siedzi pod ziemią. U tych bandytów nic nie wiadomo, mścić się mogą i po dziesiątkach lat. Zło trwałe niż by się mogło zdawać. To tylko dobre trzeba holubi i chuchać na nie. No i tak grzebali tam i budowali chyba dłużej niż rok, dwa pewnie. Potem przysypali wszystko, drzew nasadzili, trawę siełli, nie się nie działo, tylko ludziom zakazali przybliżać się, wachy stały dzień i noc. Czasem ćwiczenia robili, huczało wtedy od strzałów, ślepekami walili.

— I nikt nie wiedział, co się tam kryło w środku? — zmartwił się Roman, aż się stary roześmiał przyjaźnie.

— Wy tacy sami, jak ten Benek, choć niby pod wąsem i dziewczyny już podobają się.

— Jak jeszcze! — z przekonaniem potwierdził Heniek.

— Nie, nikt nie wiedział, bo tych, co bliżej mieszkali, wysiedlili, domy przeznaczili dla wojska, albo pustkami stały... Nocami, bywało, przyjeżdżały samochody, coś musieli wyładowywać. Przez wojnę i to ustało, tyle, że zawsze pilnowali jak oka, ani podejść.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(49)

Transport wina w „kielbasie” z plastiku

Specjaliści z Uniwersytetu w Cambridge zaprojektowali zbiornik z plastiku do morskiego transportu ładunków płynnych.

Zbiornik ten ma kształt 40-metrowej „kielbasy” o dwumetrowej średnicy. Holować go może bądź specjalny niewielki holownik, bądź też jakikolwiek okręt. Początkowo przy pomocy „pływającej kielbasy” transportowano wodę pitną, na niektóre wyspy Morza Egejskiego, a ostatnio przywieziono w nim z Grecji do Anglii 120 ton dobrego greckiego wina.

Znacznie ważniejsze jest, że taka „pływająca kielbasa” może również służyć do transportu produktów naftowych. Tego rodzaju transport okazał się znacznie tańszy od transportu płynów przy pomocy tankowców. (API)

To i owó

ANTARKTYCZNY POTOP

Jak wynika z obliczeń uczonych z Leningradu, pokrywa lodowa na Antarktydzie zmniejszyła się od okresu maksymalnej jej grubości po dzień dzisiejszy o około 12 milionów kilometrów sześciennych. To właśnie sprawiło, że poziom wód w oceanach i morzach naszego globu podniósł się średnio o prawie 30 metrów.

HUTNICZY W „ZBROJACH”

W NRF opracowano wzór nowego typu odzieży ochronnej z płytek aluminiowych, która wyglądem swym przypomina metalową koleczkę, pokrywającą ciało robotników. Taka „zbroja” doskonale chroni przed kroplami roztopionego metalu i odbija 95 proc. promieni ciepłych, dzięki czemu jest szczególnie przydatna dla hutników.

„RĘKA” W OCEANIE

Amerkańska firma „Electrical Cable Werks” wyprodukowała urządzenie i posrebrzany kabel o długości 8 km, wyposażony w mechaniczną rękę, która może odtwarzać ruchy podobnego organu u ludzi. Kabel wraz z aparaturą posłuży do pobierania próbek oraz do umieszczania różnych przyrządów na dnie morskim, co ułatwi różne badania. (bro)

nauka technika życie

Tajemnicza siostra - Venus

Gdy mknie w kierunku planety Venus automatyczna stacja międzyplanetarna, skąd ma powrócić w maju bieżącego roku, uczeni radzieccy dzielą się z Czytelnikami prasy centralnej wiadomościami o tej pięknej, świecącej kosmicznej sąsiadce Ziemi.

Ostatnie badania naukowe rozwiły, niestety, mnóstwo złudzeń co do Venus, gdzie Słońce ma być bardziej płomienne i złociste, a liście drzew oranżowe, a nawet czerwone. Co mówi o tym nauka?

Znakomity astrofizyk radziecki prof. J. Szklowski pisze w „Izwestiach”, że Venus jest tajemniczą planetą, o której najmniej wiemy, a posiadane wiadomości są bardzo sprzeczne. Nasza sąsiadka kosmiczna ukrywa zażartość swoje oblicze, gdyż otoczona jest gęstą warstwą chmur. Zwartość obłoków jest tak silna, że zakrywają one całkowicie powierzchnię planety. Dlatego astronomowie i astrofizycy do niedawna prawie nie wiedzieli o warunkach fizycznych na tej planecie. Gubili się w domysłach. Dotychczas nauka na przykład nie wie o czasie obrotu Venus dookoła swojej osi. Znało tylko jej masę, rozmiar i charakterystyczne ruchy dookoła Słońca.

Astrofizyka mogła badać tylko ko zewnętrzną warstwę atmosfery i stwierdziła, że skład chemiczny atmosfery Venus różni się bardzo od ziemskiej. Znajduje się tam znacznie więcej niż na Ziemi molekuł węglowodanów i azotu. Jak wiadomo, azot nie istniał w atmosferze ziemskiej od początku, lecz wyparowała go skorupa ziemiska. Widocznie ten sam proces odbywa się na Venus.

Bardzo niedawno w widnie spektakularnym atmosferze Venus, dostrzeżono słabe pasma par wodnej. Ma to wielkie znaczenie dla dalszych badań nad tą planetą. Zawiodły wszelkie próby wykrycia tlenu, z czego można wnioskować, że jeżeli tam istnieje, jest go tysiąc razy mniej, niż w atmosferze ziemskiej.

Przełom w badaniach nastąpił dopiero przed niespełna dwoma laty, gdy z pomocą przysła astronomom radioastronauka. fale radiowe bowiem swobodnie przenikają przez gęste chmury, dotarły więc one również do powierzchni Venus. I cóż się okazało? Obserwacje na falach 3 i 10 cm dowiodły, że temperatura w niektórych rejonach na powierzchni Venus wynosi około 300° C. Istnieją znaczne wahania temperatury dnia i nocy. Dzienna temperatura jest wyższa od nocnej. Co powoduje

tak wysoką temperaturę? Prawdopodobnie gęstość atmosfery, która nie przepuszcza ciepła poza planetę. Powierzchnia Venus jest podobna do zamkniętego kotła parowego, chociaż na zewnętrznej powłoce atmosfery temperatura wynosi 40° poniżej zera.

Ciśnienie atmosferyczne na Venus jest 5 razy silniejsze niż na Ziemi. Na pytanie, czy na tej planecie istnieją morza tak jak na Ziemi, uczeni nie dają na razie ścisłej odpowiedzi. Prawdopodobnie przy ci-

nieniu pięciu atmosfer i temperaturze plus 300° C a może nawet więcej, nie mogą istnieć na Venus zbiorniki wodne.

Cóż to więc za ponury świat przedstawia ta pięknie świecąca Venus? Rozpalone skały, całkowity brak zbiorników wodnych, atmosfera prześciana węglowodanami i pełna gęstych chmur, które zakrywają Słońce. Nie widać z niej ani słońca ani gwiazd. Jak się okazuje, niedobrze jest być za blisko Słońca, jak się to dzieje z Venus. Na dalszą odległość Słońce jest źródłem życia — na bliższą — siłą niszczącego.

Uczeni radzieccy oczekują, że gdy wróci międzyplanetarna stacja kosmiczna, instrumenty w niej zawarte przyniosą wiele materiału dotyczącego również planety Venus. Być może materiały te obalą wręcz dotychczasowe hipotezy naukowe.

Opracował:
HENRYK BARAŃSKI

Co znajdziemy w 50 tomach „Biblioteki Problemów”?

W kapitalnej sprawie popularyzacji nauki, w wielokierunkowych potrzebach z tym związanych — poważnym wkładem legitymuje się „Biblioteka Problemów” Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Niedługo minie pięć lat od chwili uruchomienia tej serii książek naukowo-popularnych PWN. W tej chwili należy odnotować mały jubileusz „Biblioteki Problemów”. Na polski księgarskie przekazana została pięćdziesiąta edycja.

Stało się to okazją do spotkania dziennikarzy stołecznych z redakcją „Biblioteki”. W spotkaniu wzięli udział prof. Henryk Greniewski, autor znanego tomu pt. „Elementy cybernetyki sposobem niematematycznym wyłożone”.

Pasjonująca prelekcja prof. Greniewskiego otworzyła dyskusję wokół spraw metody w pracach popularyzatorskich, granie i proporcji w stosowaniu języka potocznego i języka symboli naukowych, większej odwagi w sięganiu po metafory, analogie, mające ułatwić przyswojenie tekstu przez czytelnika.

Postulowano posłużenie się w pracach popularno-nauko-

wych, stosowaną w innych krajach, formą eseju.

W najbliższych planach „Biblioteki Problemów” znajdują się ciekawe tomy: Isajewa i Puszkowa „ZORZA POLARNA”; K. Maślankiewicz „WULKANY” i „OBŁICZE SŁONCA” H. W. Newtona. Wydawnictwo zapowiada wnieście wszystkich wyzerpniętych tomów.

Warto przypomnieć, że w dorobku „Biblioteki Problemów” figurują tomy Małych Encyklopedii, których powstanie jest skądinąd ilustracją zrozumienia w społeczeństwie dla literatury popularno-naukowej, jak też wskaźnikiem potrzeb rynku czytelniczego — w tej dziedzinie — dalekiego od zaspokojenia. (API)

Zimą — na plażę do Kołobrzegu

Jeszcze nie teraz — ale już wkrótce będziemy mogli planować wyjazdy w pełni zimy, na nadmorską plażę. W Kołobrzegu powstaje bowiem jedyna w Polsce, Morska Plaża Zimowa — w oszklonym budynku, z ciepłą morską wodą w kąpielowym basenie, z podgrzany morskim piaskiem na naświetlanej plaży. Cały ten obiekt — w zaawansowanym stadium budowy — mieści się obok budującego się nowego zakładu przyrodolecznictwa, w nadmorskim parku.

Zimowa plaża, basen, oraz nowy zakład przyrodolecznictwa pozwolą znacznie pełniej wykorzystywać w lecznictwie wielkie walory Kołobrzegu. Wystarczy przypomnieć, że uzdrowisko to posiada 38 źródeł solanek, bogatych w jod i brom — że znajdują się tam złoża wysokowartościowej borowiny — i że klimat Kołobrzegu zalicza się do najłagodniejszych w kraju, a w okresie zimowym tu właśnie jest największe nasłonecznienie, w porównaniu z innymi nadmorskimi uzdrowiskami.

Wielką przyszłość ma Kołobrzeg jako uzdrowisko dla dzieci. Ale również dorośli leczą w nim skutecznie nieżyt drog oddechowych, nerwice, schorzenia typu alergicznego i in. Już od 1957 r. czynne jest w Kołobrzegu całoroczne sanatorium z oddziałem dziecięcym — w planach rozbudowy uzdrowiska przewidziano budowę nowych obiektów — w czym uczestniczą czynnie związki zawodowe i na co szereg wielkich zakładów z innych rejonów kraju, a przede wszystkim ze Śląska, przeznaczają poważne fundusze. (API)

POZNAŃSCY LAUREACI

Jak już donosiliśmy, w minioną sobotę została ogłoszona uchwała Prezydium Rady Narodowej m. Poznania o przyznaniu dorocznych Nagród Miasta Poznania za rok 1966. Dzisiaj publikujemy pierwsze sylwetki tegorocznych laureatów, którym nagrody zostaną wręczone 22 bm., na uroczystej akademii z okazji XVI rocznicy wyzwolenia naszego miasta.

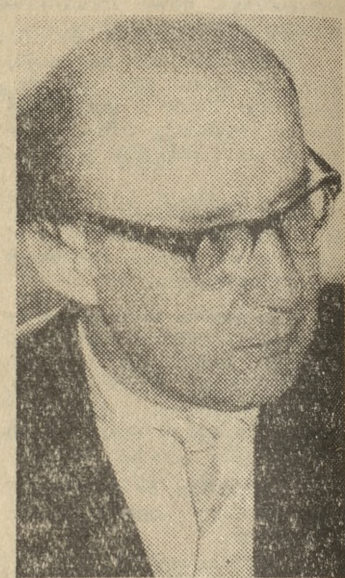


Prof. dr Gerard Labuda należy dziś do najwybitniejszych polskich mediewistów; zainteresowaniami swymi ogarnia on jednak również zagadnienia historii nowszej i najnowszej. Spośród obszernego dorobku, jaki ogłosił drukiem, wysuwają się na czoło trzy monografie, na leżące do podstawowej literatury z dziedziny polskiego i słowiańskiego średniowiecza. Są to: „Studia nad początkami Państwa Polskiego”, „Pierwsze państwo słowiańskie — Państwo Samona” oraz opublikowane ostatnio, w 1966 roku, „Źródła i legendy do najdawniejszych dziejów polskich”. Inne obszernie prace prof. Labudy znajdują się obecnie w druku.

Znane są również zasługi laureata na polu organizacyjno-naukowym; jest on bowiem kierownikiem Zakładu Historii Pomorza, Instytutu Historii PAN oraz dyrektorem Instytutu Zachodniego. Od najmłodszych lat studentki działalności prof. Labudy związana jest jak najsilniej z Poznaniem.

Kto nie zna w Poznaniu popularnego gawędziarza radiowego, wykonawcę szeregu dociepnych monologów, a także konferansjera licznych imprez estradowych — Stanisława Strugarkę, Nie można jednak dła-

łałości laureata nagrody m. Poznania w dziedzinie radia zawęzić tylko do — nazwijmy to tak — odcinka humoru i satyry. Stanisław Strugarek pracuje od przeszło 36 lat na niwie artystycznej i społecznej, przy czym spory fragment tego okresu przypada na pracę w Polskim Radiu, w tym także na stanowisku kierownika Redakcji Estradowej. Właśnie z tytułu tej działalności laureat położył duże zasługi w zakresie podnoszenia poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa, szczególnie zaś w zakresie popu-



laryzacji wielkopolskiego folkloru. Na przestrzeni kilku minionych lat Stanisław Strugarek poświęcał się między innymi zajęciom współpracy poznańskiego środowiska z ziemiami zachodnimi.

Popularność zdobyły sobie w audycjach poznańskich rozgłośni także pozycje jak: „Kominki wielkopolskie” oraz „Z piosenką i gawędą po Wielkopolsce”, ta ostatnia szczególnie poświęcona popularyzacji zwyczajów i piosenek wsi wielkopolskiej. Wreszcie jest i trzecia dziedzin — historia obyczaju. Strugarek opracował tutaj 23 audycje z cyklu „Kawiarnia pod uśmiechem”, które zostały uznane za niezwykle cenne przyczynek do historii naszego miasta.



Postawili zakład na światowym poziomie — tak można by ująć w lapidarnym skrócie osiągnięcia laureatów nagrody zespolonej: dr. Antoniego Świerczyńskiego i dr. Zdzisława Pazoly. Działalność bowiem obu nagrodzonych dotyczy głównie rozbudowy i rozwoju Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. Dzięki tym dwóm ludziom zakłady stały się największymi w Polsce, a za razem stanowią dziś produkujący zakład spośród podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego.

Wynalazki i usprawnienia racjonalizatorskie, których autorami byli wymienieni laureaci przyniosły państwu wielomilionowe korzyści. Do największych sukcesów należą: uruchomienie stacji doświadczalnej koncentratu witaminy C z owoców dzikiej róży, (za co dr. Świerczyński i dr. Pazola otrzymali w 1952 roku Nagrodę Państwową III stopnia), a ponadto uruchomienie produkcji ekstraktu kawy naturalnej „Marago”. Ten artykuł zdobył już dzisiaj nie tylko rynek krajowy, ale także stanowi przedmiot naszego eksportu. Uruchomienie tej produkcji przyniosło nam olbrzymie oszczędności dewizowe.

Praca obu laureatów przyczyniła się do aktywizacji eksportu PKKS w ogóle. Dziś zakłady te wysyłają swe wyroby do około 8 krajów rocznie, głównie kapitalistycznych.

Usprawnienia można by nazwać głównym „konikiem” obu laureatów. Dr. A. Świerczyński ma na swoim koncie 65 wniosków racjonalizatorskich, w tym 5 wynalazków. W rejestrze drugiego członka nagrodzonego zespołu figuruje 39 wniosków racjonalizatorskich i również 5 wynalazków. Nic przeto dziwnego, że obaj laureaci posiadają szereg wysokich odznaczeń państwowych. Podajmy jeszcze, że osiągnięcia zawodowe tej dwójki fachowców są wykorzystywane nie tylko w naszym przemyśle krajowym, ale interesują się nimi również ośrodki przemysłu spożywczego za granicą.

(Sylwetki pozostałych laureatów zamieścimy w kolejnym wydaniu „Głosu”.)

Mówi prof. dr inż. R. Kozak

Konstrukcje

Żyjemy w wieku, którego ambicją jest jak najciślej zebrać ludzi z problemami wiedzy technicznej. Dlatego zaprzatają one dziś umysły wielu wybitnych naukowców, dlatego wdraża się do nich umysły dziecięce, dlatego zaczynają się nimi interesować nawet laicy, których do niedawna dźwięk słowa „technika” tylko odstraszał.

Postanowiliśmy pomówić o tych „modnych” dziś, technicznych problemach z naukowcami, reprezentującymi najróżnorodniejsze gałęzie wiedzy technicznej w naszym mieście. Gdzie ich najłatwiej znaleźć? Oczywiście na Politechnice.

Stąd pierwsza nasza wizyta u rektora tej uczelni — prof. dr. inż. ROMANA KOZAKA.

— Panie Rektorze, proszę nam powiedzieć nad jakim naukowym problemem pracował Pan ostatnio?

— Dziedzina moich zainteresowań jest budownictwo. W ubiegłym roku rozpocząłem badania nad stalą; konkretnie, nad drutami wysokich wytrzymałości, które mają być stosowane w budownictwie — w konstrukcjach żelbetonowych i sprężonych. Badania te doprowadziły do tego, że pewne założenia teorii i metodyki badań dotyczące stosowania tych materiałów okazały się niesłuszne.

Wykazały one bowiem, że stal zmniejsza swą wytrzymałość, w miarę wzrastania długości sprowadzonego z niej elementu. Stąd wniosek, iż warunki bezpieczeństwa pewnych konstrukcji są znacznie mniejsze niż dotychczas przypuszczano. My dajemy oczywiście do wykorzystania materiałów w maksymalnych granicach. Obecnie trzeba więc opracować nowe normy i wytyczne dla produkcji, by poprawić technologię produkcji drutów.

— Czy tymi Pańskimi spostrzeżeniami naukowymi za-

interesował się już przemysł?

— Owszem. Niedawno dostałem pismo od Polskiego Komitetu Normalizacji, zapraszające mnie na naradę z udziałem przedstawicieli dwu fabryk produkujących liny i druty: z Sosnowca i Zabrze. W obu tych fabrykach została wkrótce wprowadzone nowe naukowe zasady technologii produkcji. Efektem tego będzie większe bezpieczeństwo konstrukcji i zwiększenie wykorzystania materiałów o 30—40 procent. To będzie osiągnięcie w skali światowej.

— A czym Pan Rektor zamierza zająć się na następni?

— Mnie już od dłuższego czasu absorbują zagadnienie, by do budownictwa wprowadzić fizykochemię, nad czym przeprowadza się teraz badania. Dokładniej mówiąc, interesujemy się różnymi wpływami na konstrukcje, a więc na przykład wpływem wilgoci, przewodnictwa ciepła, akustyki, następnie zaś tym, co trzeba zrobić, aby konstrukcje zabezpieczyć przed tymi wpływami, żeby dać im lepsze cechy technologiczne. Słowem: żeby dać ludziom mieszkania, w których się będzie dobrze mieszkalo.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego, księgowego rewidenta i st. inspektora technicznego zaangażuje od 1. III 1961 r. Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Olsztynie, ulica Barbary 9, II piętro. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Osobom z poza terenu woj. olsztyńskiego zapewnią się mieszkanie po okresie trzymiesięcznej próbną pracy. K994

Starszego oborowego z własną obsługą do 70 krów oraz 2 rodziny do prac w oborze z jedną posyłką z rodziny przyjmie do pracy z dniem 1 marca 1961 r. Gospodarstwo PGR Brzeźno, pow. Czarnków. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu. K1006

Inżynierowie budownictwa ładowego i technicy budowlani potrzebni do pracy na terenie Lubina. Możliwość otrzymania mieszkań. Oferty kierować pod adresem: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, Wrocław, Zaulek Pokutniczy 10/12. K1050

Księgową ze znajomością prowadzenia kasy i likwidatury — przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa, Oddział Robót Hydrogeologicznych w Poznaniu, Stary Rynek 80/82. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K1068

Dwie siły biurowe ze średnim wykształceniem poszukuje z dniem 1 kwietnia Kasa Spółdzielcza w Kargowej, pow. Sulechów. K1104

Portiera-palacza do centralnego ogrzewania przyjmie zaraz Drukarnia Biletowa, Poznań, ulica Polna 60. 21693g

2 dyplomowane pielęgniarki na stanowisko instruktorek zatrudni zaraz Szkoła Asystentek Pielęgniarskich w Poznaniu, ulica Mostowa 6. Wymagana matura oraz staż pracy w szpitalu. Mieszkanie służbowe dla zamiejscowych zapewnią się. K1080

Księgowego-księgową ze znajomością księgowości rejestrowej i typowego planu kont w przemyśle z praktyką zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1085.

Pracownika umysłowego na stanowisko technika BHP z praktyką — przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ulica Północna 14. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. K1087

Praca

Ucznia tapicerskiego zaraz przyjmie. Plucinski, Poznań, Armii Czerwonej 12. 21500g

Mechanik samochodowy potrzebny. Auto-Service, Poznań, Górki 3 (Górczyn). 21595g

Rołnik i kobieta do wszelkich prac rolnych — potrzebni. Pierwszeństwo — samotni. Utrzymanie, mieszkanie i dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Poznań, Nowowiejskiego 5 m. 2 lub Pobiedziska-Kaczyna, tel. 8. 21596g

Polernik, ślusarz, spawacz potrzebni za dobrym wynagrodzeniem. Chromometal — Poznań, Ogrodowa 11. 21611g

Krawca krojczego, damskiego, na dobrych warunkach zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21614g.

Fryzjerka potrzebna zaraz. Poznań, Żurawia 4 — Zakład Fryzjerski. 21613g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza. Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 21138g

Student udzieli korepetycji z matematyki. Poznań, Kórnicka 5 m. 152. 21582g

Kupno

Kupię ciągnik „Zetor” w dobrym stanie. Jan Tryndus, Zimno, poczta Łaszców, pow. Tomaszów Lub. 3126p

Samochód Fiat 500, okazje kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21076g.

Samochód osobowy DKW do wyremontowania kupię. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21608g.

UWAGA!

HODOWCY ZWIERZĄT FUTERKOWYCH ZAWIADAMIA
się wszystkich zainteresowanych, że Związkowy Punkt Skupu w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej będzie czynny w bieżącym sezonie tylko do dnia 28 lutego 1961 roku.

Po tym terminie skóry surowe zwierząt futerkowych nie będą przyjmowane.
Poznański Związek Hodowców Drobnego Inwentarza

PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE GULTOWY, pow. Środa Wlkp. (stacja kol. Gultowy — tel.: Gultowy 4) ogłasza sprzedaż

KOTŁA PAROWEGO marki „Leinweber Gleiwitz” nr 1325, rok bud. 1905, o pow. ogr. 42 m². Cena szacunkowa 35.000 zł. K1114

Sprzedaż

Sprzedam kompletne 3 piece karlowe pokojowe. Poznań — Debiec, Czechosłowacka 60, tel. 517-89. 21561g

Samochód osobowy Chevrolet Fleetmaster sprzedam tanio. Paczkowski, Oborniki Wlkp., Świerczewskiego 74. 20060g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 21202g

Sprzedam samochód ciężarowy „Bussing” na ropę, 5-ton, w dobrym stanie. Środa, tel. 538. 21504g

Siatki ogrodzeniowe, rynniny dachowe, rury piecowe nasady kominowe polecam Dzierżyńskiego 266. 21115g

Pośrednictwo — Nad Wierzbakiem 5 przyjmuję do sprzedaży wszelkie samochody i motocykle, rzetelność i gwarancja 100 procentowa. Dojazd tramwajem 9, 11, telefon 459-07. 20451g

Sprzedam samochód „Sko da” 1101 furgon. Drezdenko, tel. 87, ul. Krakowska 14. 3124p

Sprzedam tanio sypialnię nowoczesną. Informacje: Poznań, Ślupska 61, o godz. 15-18. 21527g

UWAGA!

Inkubator na 500 jaj oraz maszynę do mielenia koci i mięsa wraz z motorem korzystnie sprzedam z powodu likwidacji. Adamski, Chodzież, Rataje. 21912g

Sprzedam wózek głęboki bliźniaczy. Poznań — Osiedle Warszawskie, Powidzka 7. 3136p

Sprzedam traktor „Urus” produkcyjny 1955. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21554g.

Garaż drewniany sprzedam. Poznań-Lazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21547g.

Uwaga hodowcy! Zakład Wylegu Drobiu, Czarnków, Kościuszki 130 — przyjmuję zamówienia na kurcząt rasy leghorn i krzyżówek międzyrasowych. Zamówienia można składać również w Poznaniu — ob. Hojnacki, ul. Matejki 46 m. 4 o godz. 15-18, przy zamówieniu wpłata 2 zł za sztukę. 21575g

Tragarze budowlane płytki ściennie białe 15x15 — sprzedaż Składnica — Poznań, Łukaszewicza 3. 21577g

Tanio sprzedam motocykl BMW — 500, po wypadku. Telefon 844-94. 21580g

Sprzedam akordeon 48-basowy marki „Hess” w dobrym stanie. Grobla 3 m. 9. 21582g

Sprzedam urządzenia do parowania (do utrwalania barwników na tkaninach). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21589g.

Msza św. żałobna za duszę śp.

Elżbiety Jurasz

zmarłej dnia 16 lutego 1961 r. w Warszawie — zostanie odprowadzona w kościele OO. Dominikanów w czwartek, 23 lutego br., o godz. 9.

RODZINA

22116g

Dnia 19 lutego 1961 roku zmarł

dr

Bronisław Taszycki

radca prawny Spółdz. Inwalidów „Metalowiec”.

W Zmarłym Spółdzielnia straciła oddanego i długoletniego pracownika, a pracownicy nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA NADZORCZA ZARZĄD PRACOWNICY

K1221

Dnia 19 lutego 1961 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Łucja Gruhn

laborantka Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu.

Pozostanie nam w pamięci jako droga koleżanka i wzorowy pracownik Służby Zdrowia.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEJ PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ
RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY

K1211

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego ukochanego męża i najdroższego tatusia

ADWOKATA

Zygmunta Ratajskiego

a w szczególności Radzie Adwokackiej, Sądowi, Kółku Łowieckiemu, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, Lokatorom, Wychowawcy i Uczniom klasy III b — za złożone wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty

najserdeczniejsze podziękowanie

składa

ZONA Z CORECZKAMI

21681g

Już jest w sprzedaży

MARGARYNA CZEKOLADOWA

PRODUKCJI

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO
IM. „GEN. M. WRÓBLEWSKIEGO”
W GDAŃSKU - LETNICY, ulica Wiśłana nr 19

DOSKONAŁA DO:

SMAROWANIA PIECZYWA
PRZEKŁADANIA CIAST, TORTÓW, WAFELI
zawiera witaminy „A” i „D”

Opak. 1/4 kg

K1047

Cena 9 zł

Lokale

Kto odda strych na urządzenie mieszkanie — chętnie we wzięli dla emeryta. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3124p.

Kupię wyłączony pokój z kuchnią względnie wyremontuję — peryferia niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21559g.

Poszukuję wyłączonego pokoju z kuchnią, zwrócić koszt remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21552g.

Bydgoszcz! 2 pokoje słoneczne, balkon, kuchnia zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21558g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe komfortowe na podobne 1-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21560g.

Garaż oddam w dzierżawę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21563g.

Zamienię samodzielne, ładne, pokój 21 m² z małą kuchnią, c. o., i piętro blisko Opery na większe 1-2 pokoje. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21565g.

Duży pokój z kuchnią zamienię na mniejsze. samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21570g.

Krotoszyń! Pokój z kuchnią zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21573g.

Zamienię pokój z działką pracowniczą na pokój. Warunki do omówienia. Świerczewskiego 167 m. 6a. 21574g

Nieruchomości

Kupna 25 gospodarstw od 2-15 ha spiesznie poszukuję, dokładny opis i cenę przesyłać: Pośrednictwo Ciesba, Jarocin, Kilińskiego 2. 5721p

Parcelę z planem budowy domu jednorodzinnego ul. Nałkowskiej (Jeżyce) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21657g.

Sprzedam willę jednorodziną, spółdzielczą, do wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21522g.

Sprzedam parcelę oparkowaną, zadrzewioną z budynkiem mieszkalnym (pokój z kuchnią) oraz zatwierdzonym planem budowy domu jednorodzinnego w Poznaniu. Informacja: Gnieźnieńska 40. 21528g

Oddam w dzierżawę ogrodnikowi obiekt 4,5 ha z sadem 800 drzew, hodowlą kur w mieście fabrycznym z zabudowaniem w Chodzieży. Zgłoszenia osobiste: Adamski Chodzież, Rataje (na listy nie odpowiadać). 21911g

W pierwszą rocznicę śmierci kochanej matki, siostry i szwagierki, śp.

LEOKADII

BIELENBERG

odprawiona zostanie msza św. żałobna w środę, 22 bm., o godzinie 19 w kościele św. Krzyża, na Górczynie

o czym zawiadamia
CÓRKA MIRKA
I SIOSTRA MARIA

22070g

Zguby

Czarna torebkę zgubiłam. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pojutowska, Dzierżyńskiego 70. 21964g

Różne

Telewizory, radioodbiorniki krajowe i zagraniczne naprawia, zestrzaja, szybko, fachowo i solidnie, za najniższą ceną w dniu — Warsztat Radiotelewizyjny, Poznań, Głogowska 50, podwórze. 21512g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe. Zawalis, Poznań, Mostowa 25. 21228g

Wykonuję instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne z materiałami własnymi i powierzonymi. Informacje: inż. Turostowski — Dzierżyńskiego 169 m. 2, tel. 833-19. 21242g

Garbuję, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd, tramwajem 8, 11, 15, 16. 21102g

Radioodbiorniki szybko, fachowo naprawia inż. Semma, Wielka 17, narożnik Garbar. 21550g

Poszukuję pożyczki do 20.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21569g.

Matrymonialne

Poznam wykształconą, 30-letnią inteligentną, 50-55 lat, smukłą, zgrabną, zdrową, niepalącą, celowo wspólnego nabytą domu lub samodzielną mieszkanca w Poznaniu i założenia małżeństwa. Samotny, inteligentny, emeryt, wyższe studia, pracujący, muzyczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5571p.

Panna z wyższym wykształceniem, lat 32, na stanowisku pozna odpowiedniego pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5573p.

Dnia 19 lutego 1961 r. zmarł, śp.

ADWOKAT

dr Bronisław Taszycki

członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę, Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ADWOKACKA
W POZNANIU

K1212

W dniu 19 lutego 1961 roku zmarł w Poznaniu, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, i teść, śp.

dr Bronisław Taszycki

ADWOKAT

były kapitan W. P., były sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 lutego 1961 r., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

22126g

W dniu 19 lutego 1961 roku zmarł w Poznaniu

dr Bronisław Taszycki

radca prawny Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa w Poznaniu.

W Zmarłym przedsiębiorstwo straciło długoletniego, oddanego pracownika i wybitnego specjalistę, a pracownicy nieodżałowanego kolegę i serdecznego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA
P. O. P. PRACOWNICY

K1206

Naszej drogiej koleżance dr. med. Krystynie Taszyckiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu zgonu ukochanego Jej ojca

dr. Bronisława Taszyckiego

składają

KIEROWNIK I ASYSTENCI

II KLINIKI CHOROÓB DZIECIĘCYCH AM
W POZNANIU

22050g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 9-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejsc 659-39; redakcja nocna 420-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 432-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” miesięcznie — 12,50 zł — kwartalnie — 37,50 zł — półrocznie — 75 — zł — rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata wysyła za granicę przyjmując FKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wileńska 46 nr konta PKO 1-4 100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczna — Informacyjna: CAF — Centralna Agencja Fotograficzna: PAP — Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka nr 3 telefon 444-58. W-7

Luty
21

wtorek

Imieniny

Feliksa,
EleonorySłońce:
wsch.: 6.59
zach.: 17.14

Teatry

OPERA — g. 19 — „Halka” (kończy się o g. 21.40)
POLSKI — g. 18 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 21)
NOWY — g. 19.15 — „Apelacja Wilona” (kończy się ok. g. 22.15)
OPERETKA — g. 19 — „Sylwa” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Kozalin-ka” (kończy się ok. g. 12.20)

Kina

APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ciao, ciao Bambina” (włoski 16 l.)
BALTIC — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — „Tama na Pacyfiku” (włoski 18 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 l.)
godz. 15, 17.30, 20 „Bunt kapitana” (CSRS 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15 — „Pierwsza lekcja” (bułg. 12 l.)
godz. 17.30, 20 — „Śmierć na kłęczkach” (franc. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Klub Pickwicka” (ang. 12 l.)
godz. 18, 20.15 — „Zona piekarni” (franc. 18 l.)
HUTNIK — nieczynne
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Nikt nie wola” (pol. 18 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Miłość należy cenić” (radz. 12 lat)
MUZA — g. 10, 12.30 — „Dama Kameliowa” (USA 18 l.)
godz. 15, 17.30, 20 — „Spotkali się w podziemiach” (radz. 12 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 — „Szatan z 7-mej klasy” (pol. 10 lat)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Szukam ojca” (radz. 12 l.)
PIAST — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Casino de Paris” (franc. 16 l.)
SCALA — godz. 16, 18, 20 „Lekcja miłości” (szwedzki 18 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Kolorowe pończochy” (pol. 12 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14 — „Mileca gwiazda” (pol. 12 l.)
godz. 16 — seans zamknięty, g. 19 — „Dach” (włoski 12 l.) seans z prelekcją
WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Afryka mówi”

Radio

PROGRAM II

14 — Imre Kalman: Fragm. z op. „Hrabina Marica”; 14.45 — Fel. J. Kędziory; 15.05 — Muzyka ludowa narodów afrykańskich; 15.30 — Dla dzieci odc. 5 powieści I. Jurgielowiczowej; 16.05 — Koncert żywe; 16.35 — Kronika sportowa; 16.45 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Arie z oper Mozarta śpiewa E. Schwarzkopf; 17.40 — Pogadanka pedagogiczna; 17.45 — Wesołe melodie w wykonaniu zespołów radiowych; 18 — Aud. dla młodzieży; 18.25 — Muzyka i akt; 18.50 — Fel. na tematy międzynarodowe; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Dwie humoreski Z. Wojdany; 19.45 — Claude Debussy: 12 Preludiów na fortepian; 20.17 — Melodie tan.; 20.25 — Fel. muzykny J. Waldorffa; 20.50 — Aud. aktualna dla wsi; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Nowości Pol. Wyd. Muz.; 22.10 — Pejzaże i nastroje; 23 — W rytmie tanecznym.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN

18.30 — Program dla dzieci — (W-wa); 19 — „U naszych przyjaciół” — kronika filmowa (W-wa); 19.15 — „Na półkach księgarskich” — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — „Porozmawiajmy” — (W-wa); 20.20 — Film fab. prod. polskiej „Miasteczko” od 1. 16 — (ok.).

KATOWICE

18 — „Aktualności” i Kalendarz sportowy; 20.20 — „Wielka bitwa”; film. fab. prod. radz.

Wystawy

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa malarstwa artysty-malarza Hildefonsa Houwalda — wystawa czynna w godz. od 9-19.
CBWA — St. Rynek 3 — Wystawa Malarstwa J. Wodyńskiego — wystawa czynna w godz. 10-18.
ZPAP — pl. Wolności 4 — Pokaz Projektów Sekcji Architektury Wnętrza

Dziury pełnia

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia — internia — ul. Garbary 17, tel. 240-04

APTEKI: Głogowska 47. Kraszewskiego 12. Marcinkowskiego 11. Dzierżyńskiego 340. Mazowieckiej 12. Główna 53.

Kres przypadkowości...

...w iluminacji miasta

Każdy, kto był ostatnio w Warszawie czy Katowicach i spacerował wieczorem ulicami tych miast, wie, że Poznań w porównaniu z nimi jest ubogi w neony i iluminacje. A przecież miasto nasze — chociażby ze względu na Międzynarodowe Targi Poznańskie — jest jak najbardziej predestynowane do jasnych „kolorowych wieczorów”.

Toteż dobrze się stało, że zaczęto obecnie poważnie myśleć o usunięciu tego zaniechania. W tym celu Wydział Ekonomiczny KM PZPR zorganizował wczoraj naradę, na której przedstawicielom przedsiębiorstw handlowych i zakładów przemysłowych przedstawił konkretne propozycje na najbliższą przyszłość. Plany te są ciekawe, a ich realizacja z pewnością poprawi wygląd Poznania. Zakłada się przede wszystkim zlikwidowanie wszelkiej przypadkowości przy iluminowaniu miasta.

Zastępca Głównego Architekta miasta, inż. Łomski, przedstawił uczestnikom narady kilkanaście planów z proponowanymi przez fachowców (plastyków i architektów) roz-

Koniec z „jeleniami” na rynkach

Słynne rykowiska, jako dzieła rzemieślniczej sztuki (chyba malarskiej...), znikną bezpowrotnie z poznańskich straganów. Działalność rady nie udzieliła bowiem zezwoleń na rok bieżący handlarzom obrazami na rynkach i straganach.

Wydawałoby się, że w ten prosty, administracyjny sposób zlikwidowano problem „sztuki” na bazarach: plastycy mogliby odetchnąć, ludzie dbający o upowszechnienie kultury również... Cóż, kiedy w Poznaniu pozostało jeszcze sporo warsztatów szklarskich, cprawiania, a nawet sprzedawcy przeróżnych „landszaf-tów”. Można więc łatwo prze-widzieć, że rykowiska trafią z rynków na efektowniejsze wystawy prywatnych sklepów w... śródmieściu.

Niestety, temu handel nie może już zapobiec, tutaj potrzeba albo weryfikacji „dział” z prywatnych zbiorów, albo większego udziału współczesnej sztuki w życiu codziennym. A tego nie da się jednak przeprowadzić zarządzeniami... (zs)

Gorzki smak

...gorzycy

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu skierowała do Sądu sprawę Kazimierza Grab-skiego, b. kierownika magazynu w Poznańskim Wytwórni Oci i Musztardy. Jest on oskarżony o to, że przy użyciu fikcyjnych dowodów przyjechał do magazynu 9.689 kg gorzycy — wy-ludził dla siebie i innych osób ponad 135 tys. zł. Obok Grab-skiego na ławie oskarżonych zasiadzie kilku pracowników — m. in. Zakładów Mięsnych i Gminnej Spółdzielni w Suchymlesie, którzy, jak to wynika z materiałów śledztwa, pomagali zrealizować przestępczą kombinację. Z reguły — nie „na piękne oczy”. W sprawie tej odpowiadać będą również Zygmunt Bartkowiak i Zygmunt Matu-szewski (pracownicy wymienionych poprzednio instytucji). Zarzuka im się wspólne przy-właszczenie 28 tys. zł, a Bartkowiakowi dodatkowo jeszcze kradzież 13 tys. zł i przyjęcie łapówki. (ak)

Zgubiono — znaleziono

Wojtuś Mania znalazł 14 bm. przy ul. Marchlewskiego damski zegarek. Kierowca taksówki nr 26 — St. Przysada w dniu 12 bm., około godz. 23, rekwizycję damską, St. K. przy pl. Wolny Ludów 4 klucze, Roman Szymański 16 bm., o godz. 7 rano, przy Księgar-ki św. Wojciecha — rekwizycję skórzane, Andrzej Kluczyński — teczkę — aktówkę w tramwaju nr 8, a Marian Bartkowiak, w dniu 19 bm., o godz. 22 — portfelik plastikowy oraz książeczki biletowe PKP. Zguby odebrać można w red. „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 82. (l)

wiązaniemi iluminacyjnymi. A więc od tej chwili neony nie będą tam, gdzie kto chce, lecz tam, gdzie wymaga tego estetyka miasta. Główną uwagę zwrócono oczywiście na śródmieście. Wchodzą przy tym w grę takie rodzaje iluminacji, jak: oświetlenie witryn sklepowych (dotąd jeszcze nie najlepsze), reklama neonowa i oświetlenie reflektorami bądź też żarówkami zabytkowych i reprezentacyjnych budowli. Godny uwagi jest opracowany przez architektów plan zakładania neonów punktowych, które będą widoczne z daleka, na przykład przy wejściach do miasta. Wykorzystane mają być do tego celu wszystkie większe budowle śródmieścia. Przewiduje się utworzenie w śródmieściu ciągów ulicznych ze skomponowanymi w jedną całość witrynami, tynkami i mniejszymi neonami. Stary Rynek będzie iluminowany reflektorami.

Aby podkreślić targowy charakter Poznania, proponuje się ustawienie na Placu Wolności wielkiej kuli świetlnej z wizerunkiem MTP.

Wiele z omawianych w czasie narady projektów władze chcą zrealizować już ra tegoroczne MTP. Między innymi przed Operą ma powstać — zamiast obecnej sadzawki — kolorowa fontanna, a na placu przy kinie „Baltic” abstrakcyjna rzeźba świetlna. Pomyślano również o ożywieniu ul. Roosevelta. Słowem planów jest wiele, ale samo miasto z własnych funduszy nie jest

MAX mikro-wywiad

Dziękujemy!

Nasza akcja „Suchą nogą przez Poznań” wzbudziła zainteresowanie wśród mieszkańców ulic nie mających jeszcze twardej nawierzchni. Wczoraj rozmawialiśmy z mieszkańcami ulicy Pasięka na Winogradach, która w ramach naszej akcji otrzymała potrzebny do wysypiania żużel.

Zdzisław Muczek — uczeń szkolny:

— Żużel przywieziono na naszą ulicę w sobotę. Natychmiast mieszkańcy przystąpili do rozsypania go. Dziś (to znaczy wczoraj — przyp. M. I.) sa-mochody przywiozły dalszy transport żużla. Teraz idąc do szkoły lub wracając z niej, mama już mnie nie „sztorcuje” za umazane błotem buty.

Helena B. — gospodyni domowa:

— Cóż, dzięki Waszej akcji możemy już przejść przez naszą ulicę rzeczywiście suchą nogą. Wydaje mi się, że tego rodzaju akcji, prasa powinna urządzać więcej. Ich skutki człowiek odczuwa „na własnej skórze”. Dziękujemy wszystkim tym, którzy nam pomogli za przywiezienie żużla i prosimy na przyszłość o naszej ulicy pamiętać.

Jan Sz. — pracownik umysłowy:

— Dzwoniąc do Was, w odpowiedzi na ogłoszenie akcji „Suchą nogą przez Poznań” — nie bardzo wierzę, że to coś pomoże. Przecież takich ulic jak nasza, jest w Poznaniu wiele. Ale w sobotę przekonałem się, że słowa rzucone przez „Głos” nie były bez pokrycia. Wszyscy pomagali przy rozsypaniu. Dziękujemy!

Notował: M. I.

w starcie im podobać. Toteż uczestnictwo w tych ambitnych zamierzeniach jest obo-wiązkiem wszystkich przedsiębiorstw handlowych i zakładów przemysłowych. (mi)

Wieczory literackie w klubie „Nurt”

W klubie studenckim „Nurt” na Winogradach, Koło Polonistów UAM wspólnie z Radą Klubu zorganizowało dwie prelekcje literackie.

Pierwszą z nich pt. „Jan Lechoń — poeta niemożliwy” wygłosił mgr Milan Kwiatkowski. Temat był pretekstem do omówienia stosunku nowoczesności do tradycji literackiej w poezji.

Na drugiej prelekcji prezes Koła Polonistów, Antoni Smuszkiewicz, zapoznał słuchaczy z poezją konspiracyjną okresu Powstania Warszawskiego, zwracając uwagę na twórczość Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Marka Chmury, Tadeusza Gajcego.

Oba wieczory cieszyły się zainteresowaniem studentów Winograd. (ab)

W muzycznym Poznaniu

Jugosłowianin i młodzi muzycy

Jak wiadomo, Filharmonia Poznańska odnosi sukcesy w Warszawie. Z tych przyczyn ostatni koncert symfoniczny odbył się nie w tradycyjny już piątek. Program przewidywał „IV” Beethovena i „IV” Czajkowskiego. Obie Symfonie stanowią niewątpliwie wielki popis dla orkiestry i dyrygenta. Jerzy Katlewicz zaprzagnął wstępnym bojem zdobyć sobie warszawiaków, dobrze wiedząc, że zwłaszcza dzieła Czajkowskiego to pociski, które trafiają najłatwiej do serc słuchaczy. Jako solista owego „reprezentacyjnego” wieczoru wystąpił doskonały pianista jugosłowiański Jurica Murać. Już dawno nie słyszeliśmy u nas tak ciekawie i porównawczo odwołanego „Koncertu G-dur” Ravela. Obie części skrajnie utworu odegrane zostały świetnie brzmiającą techniką, sprawną i efektowną. Środkowy fragment zadziwił głęboką dojrzałością ujęcia (wielki, kolorystycznie zróżnicowany ton). W sumie: Ravel nie impresjonistycznie zamglony, lecz przeciwnie — podany z blaskiem, południowym temperamentem i brawurą.

Sobotni koncert Stowarzyszenia Artystycznego Młodych Muzyków poświęcono twórczości K. Szymanowskiego. Spośród pięciu wykonawców imprezy wyróżniłbym W. Wdowickiego, który przypomniał fragmenty „Poematów” (op. 5, do słów Kasprzowicza). Młody baryton rozwija swój talent pieśniarski — z roku na rok. Już dziś prezentuje się jako poważna siła estradowa. Wdowicki dysponuje głosem niedużym, ale ciepłym i nośnym (o jeszcze pewnych trudnościach w „górze” skali). Ma dobrą dykcję, subtelne pianino, a przede wszystkim zrozumienie tego, co śpiewa. Owa ujmująca i szczerza ekspresja zjednała koncertantowi dużą sympatię ze strony audytorium (które na bis usłyszało orientaliną „Zulejkę”). Trudną partię fortepianową „Poematów” grał wyborny akompaniator A. Drzewiecki.

Pianista J. Jański przedstawił w Czterech Mazurkach i Serenadzie — wyrobioną już kulturę wykonawczą (poczucie frazy, pewność rytmiczna, trafny wyraz muzyczny). Szkoda, że solista nie przygotował któregoś z cykli Wariacji Szymanowskiego.

Punkt sprzedaży czerstwego pieczywa

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego uruchomią z dniem dzisiejszym przy ul. Żurawiej 19, (w pobliżu Rynku Jeżyckiego) punkt hurtowej sprzedaży czerstwego chleba w cenie 2,20 zł za 1 kg. Tego rodzaju placówka będzie udogodnieniem dla hodowców drobnego inwentarza, jednakże zakupić w niej będą oni mogli na rz. najmniej 10 kg pieczywa. (bl)

Spotkanie z Cytadelowcami

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali Oficerskiego Klubu Garnizonowego uroczyste spotkanie b. uczestników walk o Cytadłę i ich rodzin z władzami partyjnymi i państwowymi naszego miasta. Spotkanie którego organizatorami byli Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu, Zarząd Okręgu ZBoWiD i Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia, przebiegała w niezwykle serdecznej atmosferze.



Na zdjęciu: fragment prezydium. Siedzą (od lewej): przewodniczący Prezydium RN m. Poznania, Fr. Frąckowiak, sekretarz KW PZPR, Stefan Olszowski, przewodniczący Komisji Ruchu Oporu i Kombatantów, W. Małelski, sekretarz KW i sekretarz KM PZPR, Cz. Kończal oraz konsul ZSRR w Poznaniu, I. Skackow. (les)

Fot. — K. Przychodzki

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, prof. dr St. Smoliński. Serdecznymi okłaskami przyjęli zebrani wiadomość podaną przez Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, mgr J. Stoińskiego

o nazwaniu szkoły nr 13 przy ul. Północnej imieniem Cytadelowców.

Piękna i bogata część artystyczna, przygotowana przez Rozgłośnie Poznańską PR, zakończyła uroczystość. Na estradzie Domu Żołnierza zobaczyliśmy znanych artystów poznańskich: Janinę Rozelównę, Alinę Chocieszyńską, H. Kuśstosikę i H. Łukaszka — śpiew oraz Al. Konieczkę i J. Flurę — recytację. Jak zwykle, serca licznie przybyłej publiczności (wiele osób stało nawet w holu) podbiły chóry S. Stulgrosza, J. Kurczewskiego i M. Wróblewskiej. Całość z do-wcipem i swadą poprowadził tegoroczny laureat Nagrody M. Poznania, St. Strugarek.

O skierowaniach do sanatoriów

Ostatnio odbył się, z inicjatywy kierownictwa Przychodni Obwodowej na Jeżycach, wykład p. t. „O nowych sposobach kwalifikowania pacjentów na leczenie uzdrowiskowe”, który wygłosił dr S. Cegliński. Wykład zorganizowano ze względu na nowe zarządzenie Ministerstwa Zdrowia celem dokładnego zapoznania lekarzy z jego treścią i zmianami, jakże zasadnym w sposobach kwalifikowania chorych na leczenie sanatoryjne. Po odczytaniu wykładu dyskusja, w trakcie której zebrani wypowiedzieli się na temat praktycznego realizowania wspomnianego zarządzenia. Do zagadnienia tego powrócimy w obszerniejszej publikacji. (les)

INFORMUJEMY

Senacka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej Akademii Medycznej, organizuje we wtorek, 21 bm. odczyt pt. „Zwycięstwo w życiu inwalidy”. Wygłosi go mgr Maria Byczyńska-Stachowska, asystent Kliniki Ortopedycznej, w sali Śniadeckich, ul. Fredry 10 o godz. 19.

Zebranie Oddz. Poznańskiego Towarzystwa Farmaceutycznego od-będzie się 21 bm. o godz. 18 w Collegium Chemicum, Grunwaldzka 6. Prelekcje na temat: „Z paryskich Instytutów Naukowych” wygłosi dr Bożena Pasichowa, adiunkt Zakładu Farmakognozji Akademii Medycznej.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia, że 22 bm. o godz. 18 odbędzie się wykład pt. „Fizyka lotu rakiet”, który wygłosi mgr Witold Małelski st. asyst. Katedry Fizyki Doświadczalnej UAM. Wykład odbędzie się w sali Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ul. Mielżyńskiego.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Szkół Świeckich zawiadamia, że 22 bm. wygłoszony zostanie odczyt pt. „Człowiek podbija kosmos”. Odczyt wygłoszony zostanie na Uniwersytecie Powszechnym TŚS, Al. Stalingradzka 41. Po odczyt — film.

Kierownictwo Klubu KM ZMS „Plomien” zaprasza 21 bm. o godz. 19 na prelekcję mgr. Leszka Bergera pt. „Marksiowski pogląd na pochodzenie świata i jego budowę oraz powstanie życia na ziemi”.

Instytut Zachodni od 15 bm. przeniósł swe biura i pracownię do nowego lokalu: Stary Rynek 2.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

UTONEŁABY W WANNIE

Dwuletnia Renata W., zam. przy ul. Ziembickiej, korzystając z nieuwagi domowników, zainteresowała się wanną z wodą. W pewnej chwili, dziecko wpadło do wody i zaczęło tonąć. Na szczęście, wypadek w porę zauważyła matka. Wezwana lekarz Pogotowia, zdołała małą odtworzyć...

POTRACONY PRZEZ AUTOBUS

Przy ul. Głogowskiej, autobus MPK potrafił przejeżdżającą ro-werzystę, Leona Wosiła. Niestety, śliwy doznał wstrząsu mózgu i ziamania kości piszczelowej.

W IZBIE SPOKÓJ...

Dzień wczorajszymi minął w Izbie Wyrzniętym na ogół spokojnie. Do późnych godzin wieczornych przyjęto zaledwie 8 „zawianych”. Zaden z nich nie należał do stałych bywalców...

POŻAR SAMOCHODU

Duże zbiegowisko, jak na późne godziny wieczorne, wywołał pożar samochodu-furgonetki przy ul. Lampego. Wezwana Straż Pożarna ugasiła ogień, ratując wóz przed zniszczeniem. (za)